



**Krystyna Wierzbicka-Trwoga**

UNIWERSYTET WARSZAWSKI

 <https://orcid.org/0000-0002-5575-7778>

## **Horyzont oczekiwań czytelniczych A.D. 1618 Tradycje epiki i romansów rycerskich w literaturze polskiej przed *Gofredem...* Tassa–Kochanowskiego**

W niniejszym artykule zamierzam rozważyć, jakie okoliczności przyczyniły się do sukcesu czytelniczego *Gofreda...* W tym celu odwołuję się do sformułowanego przez Hansa Roberta Jaussa pojęcia literackiego „horyzont oczekiwań” (JAUSS, 1974, s. 199), implikowanego przez nowe dzieło (JAUSS, 1972, 1974, 1980, 1999). Jauss pisał, że: „Czytelnik zaczyna rozumieć nowe czy obce dzieło w miarę, jak przyjmując wstępne orientacje tekstu (»sygnały« w rozumieniu Haralda Weinricha, »współczynniki recepcji« w rozumieniu Manfreda Naumanna), ustanawia wewnątrzliteracki horyzont oczekiwań” (JAUSS, 1980, s. 332).

W badaniach nad *Gofredem...* zazwyczaj umieszcza się poemat w kontekście epiki wysokiej, której wymogi znane były polskim poetom humanistom już od początków wieku XVI w wypadku epiki heroicznej (której przykładem jest *Bellum Prutenum* Jana z Wiślicy z 1516 roku), a nawet od końca wieku XV w wypadku epiki historycznej (jak pokazuje poemat *Sbigneis*, przypisywany Mikołajowi Kotwiczowi). Roman Krzywy tak podsumowuje rozwój polskiej poezji epickiej przed *Gofredem...*: „W zasadzie za jedyne przedsięwzięcie, które odpowiadałoby renesansowemu marzeniu o eposie heroicznym, uznać należy dokonany przez Andrzeja Kochanowskiego przekład trzynastozgłoskowcem *Eneidy* z 1590 r.”<sup>1</sup>

Dlatego sukces *Gofreda...* mierzony jest przede wszystkim tym, że poemat wpisał się w horyzont oczekiwań czytelników polskiego eposu. Przy ocenie polskiego tłumaczenia utworu Tassa podkreślane są ponadto dokonania Piotra Kochanowskiego – jakość przekładu, przyswojenie polskiej literaturze oktawy, dostosowanie utworu do potrzeb czytelnika polskiego, w tym wyrafinowana polonizacja tekstu – oraz fakt, że poemat odpowiadał na sytuację społeczno-polityczną szlachty polskiej, czyli głównego odbiorcy literatury w tej epoce – ukazał się w Polsce w odpowiednim momencie historycznym, co pozwoliło czytać utwór jako opowieść o współczesnych doświadczeniach wojennych i politycznych (GRZESZCZUK, 1968, s. 7–19; POL-

1 Cytuję rozprawę *Epika polska przed i po „Gofredzie”* (od „*Bellum Prutenum*” Jana z Wiślicy do „*Wojny chocimskiej*” Ignacego Krasickiego) Romana Krzywego, któremu bardzo dziękuję za udostępnienie artykułu przed jego publikacją (KRZYWY, 2019, s. 175–202).

LAK, 1973, s. 94–112, 135–156, 179–184; NIEZNAŃOWSKI, 1989, s. 146–150). Dzięki tym właściwościom i okolicznościom *Gofred...* uzyskał rangę eposu narodowego, co niewątpliwie również stanowi jeden z czynników, dla których pojmowany jest właściwie wyłącznie jako epos heroiczny. Sądzę jednak, że ten kontekst literacki należałoby poszerzyć.

Już Roman Pollak w rozprawie *Rex interpretum Polonorum* wśród utworów epickich znanych czytelnikowi polskiemu przed wydaniem *Gofreda...* wymienił trzy opowieści miłosne: wierszowaną *Historię o Eurialu i Lukrecji* Eneasza Silvia Piccolominiego w przekładzie Krzysztofa Goliana (około 1570) i prozatorskie: *Historię o Ekwanusie* w przekładzie Bartosza Paprockiego (1578) oraz *Etiopiki* Heliodora w łacińskiej wersji Stanisława Warszewickiego (z połowy XVI wieku) i polskiej Andrzeja Zacharzewskiego, zatytułowanej *Historia murzyńska* (z końca XVI wieku). Uczony z myślą o przekładach Ariosta i Tassa pisał, że: „Ostatecznie wśród epickich antecedencji przekładów Piotra Kochanowskiego wysuwa się oryginalna opowieść prozą Kromera *Historia prawdziwa o przygodzie żalostnej księżniczki fińskiej Jana i królowy Katarzyny* [1570], przejrzysta w budowie, o akcentach dramatycznych, z oryginalną sylwetką króla Eryka-szaleńca” (POLLAK, 1970, s. 14). Ale i tak nad wszystkimi tymi próbami górują, według Pollaka, *Szachy* i *Monomachija Parysowa z Menelausem* Jana Kochanowskiego.

W tym wyliczeniu dzieł epickich najbardziej zastanawia brak utworów należących do gatunku reprezentowanego przez poematy Ariosta i Tassa, mianowicie romansu rycerskiego; Tasso bowiem spełniał swoją ambicję stworzenia eposu heroicznego, posługując się również konwencjami wypracowanymi przez *romanzo cavalleresco*. Wprawdzie *romanzo* – według teorii włoskiej, zarówno szesnastowiecznej, jak i współczesnej – musi być pisany wierszem, lecz piętnasto- i szesnastowieczne zjawisko rozwiązywania poematów epickich sprawiło, że w całej Europie czytywano te same historie, także rycerskie, opowiedziane i wierszem, i prozą. Dlatego Julian Krzyżanowski pojęciem „romans” objął ogólnie wszelkie utwory narracyjne, niezależnie od ich formy (czy to wiersz, czy proza, utwory nowelistyczne czy powieściowe), względnie czasu powstania. W swojej rozprawie dotyczącej tak pojętego romansu polskiego wieku XVI osobny rozdział poświęcił romansom rycerskim (KRZYŻANOWSKI, 1962, s. 56–86); Pollak, który korzystał z rozprawy Krzyżanowskiego, ten rozdział pominął.

Tymczasem właśnie trzy opowieści z czterech zaliczonych do tej kategorii przez Krzyżanowskiego zapoznały polskiego czytelnika z konwencjami romansu rycerskiego. Są to *Historja o cesarzu Otonie* (KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928), *Historia o Magielonie, królownie neapolitańskiej* (1739) i *Historia wdzięczna o szlachetnej a pięknej Melu-*

zynie (KRZYWY, wyd., 2015) (czwarta opowieść, *Fortunat*, znalazła się w grupie romansów rycerskich niesłusznie, głównie dlatego, że podobnie jak pozostałe przełożona została z języka niemieckiego). Utwory te przedstawiły czytelnikowi polskiemu po raz pierwszy w słowie drukowanym<sup>2</sup> świat wysokiej kultury rycerskiej, przygody walecznych rycerzy oraz perypetie miłosne królewskich kochanków, w tym pierwsze w literaturze polskiej motywy arturiańskie. Chciałabym postawić tezę, że *Gofred...* spełnił oczekiwania i potrzeby polskiej publiczności czytelniczej, rozbudzone nie tyle znajomością wysokich konwencji epickich, ile szesnastowiecznymi adaptacjami średniowiecznych romansów rycerskich.

Pełny tytuł opowieści o Otonie brzmi: *Historia piękna i krotchwilna o Otonie, cesarzu rzymskim, i o małżonce jego, którą ze dwiema synami z ziemi na puszczy wygnał z namowy matki swej, a jako potym dziwnym sposobem społem się naleźli i poznali* (Kraków 1569), a jest ona przekładem utworu Wilhelma Salzmanna *Ejn Schöne Vnnd Kurtzweilige Hystori von dem Keyser Octauiano seinem weib und zwyen sūnen wie die jn das ellend verschickt vnnd wunderbarlich jn Frankreich bey dem frummen Kūnig Dagoberto widerumb zū samem kommen sind* (Strasbourg 1535). Salzmann sam tłumaczył anonimową francuską opowieść prozą *Florent et Lyon* (Lyon 1500), która – znowuż – stanowi opracowanie starofrancuskiego *chanson de geste Octavian*, znanego z trzynasto- bądź czternastowiecznej rękopiśmiennej wersji (ERTZDORFF, SEELBACH, 1993, s. 396)<sup>3</sup>. Tytułowi bohaterowie francuskiej wersji – Florenc i Leon, synowie cesarza Oktawiana – ustąpili w tytule przekładu Salzmanna swemu ojcu, który z kolei w wersji polskiej stał się Otonem.

*Historia o Magielonie, królownie neapolitańskiej* ukazała się w Krakowie między 1565 a 1587 rokiem, jak ustalił Julian KRZYŻANOWSKI (1962, s. 71). Był to przekład niemieckiej opowieści Veita Warbecka *Die Schön Magelona: Ein fast lustige und kurtzweylige Histori* (Augsburg 1535). Warbeck, podobnie jak Salzmann, tłumaczył anonimową francuską opowieść prozą z XV wieku *L'ystoire du vaillant chevalier Pierre filz du conte de Provence et de la belle Maquelonne*. Polscy tłumacze obu historii: o Otonie i o Magielonie, nie są znani, w przeciwieństwie do tłumacza trzeciej z nich – Marcina Siennika, który opo-

2 Dowodów na znajomość fabuł rycerskich w Polsce średniowiecznej dostarczają imiona nadawane dzieciom już w XIII w., fabuły te docierały jednak do Polski prawdopodobnie drogą przekazu ustnego; w każdym razie nie dysponujemy wskazówkami istnienia przekazów pisemnych czy przekładów, z wyjątkiem hipotezy istnienia polskiego przekładu *Tristana*, z którego w drugiej połowie XVI w. mógł powstać przekład białoruski (WIESIOŁOWSKI, 1993, s. 141-151).

3 Julian Krzyżanowski mylnie przestawił dzieje tekstu starofrancuskiego oraz jego różnych redakcji (KRZYŻANOWSKI, 1962, s. 60), co sprostował już Witold KOŚNY (1967, s. 22-23).

wieść o Meluzynie wydał w Krakowie również w roku 1569 (tj. roku publikacji *Historii o cesarzu Otonie*). *Historia wdzięczna o szlachetnej a pięknej Meluzynie* (2015) stanowi przekład utworu *Das abenteürlich büch beweijset vns von einer frawen genandt Melusina* (Augsburg 1474) Thüringa von Ringoltingen, który z kolei adaptował francuski romans wierszem *Roman de Parthenay* (bądź *Roman de Lusignan*) napisany przez Coudrette'a z Poitiers (ukończony w latach 1401-1405) (MÜLLER, 1990, s. 1020).

Wszystkie trzy opowieści zatem przekazywały wzorce francuskiej kultury rycerskiej, zapośredniczone przez literaturę niemiecką. Zyskały w Polsce niebywałą popularność, tak iż z wyjątkiem unikatowego wydania *Historii o cesarzu Otonie* z 1569 roku żadne egzemplarze ich pierwodruków nie zachowały się, gdyż zostały całkowicie zacytane. O zapotrzebowaniu czytelników na te utwory świadczy nieprzerwane ich wydawanie – znane są wydania siedemnastowieczne *Otona*, *Magielony* i *Meluzyny*, a także pochodzące z XVIII wieku, z którego zachowały się pierwsze kompletne wydania tekstów (RUDNICKA, 1964, s. 130-136, 139-141). Jeszcze w wieku XVIII drukarz, który chciał zapewnić sobie zarobek, decydował się na wydanie tych opowieści, aczkolwiek wydawał je „z poprawą słów i sensu”, jak pokazuje porównanie wydań osiemnastowiecznych z unikatami szesnasto- i siedemnastowiecznymi. Dopiero w wieku XIX historie zostały opowiedziane na nowo i rozpoczęły zupełnie inne życie (DUNIN, 1974, s. 91, 99-101, 286-288). Już sama ich popularność stanowi przesłankę, że mogły wyznaczać horyzont oczekiwań polskich czytelników w roku 1618; ponadto w opowieściach wykorzystano typowe dla romansu rycerskiego wątki fabularne oraz wzory bohaterów, obecne także w *Gofredzie...*, co postaram się pokazać na konkretnych przykładach.

Zacznijmy od głównego tematu oraz umiejscowienia akcji *Gofreda...* Nie jest to pierwszy utwór w literaturze polskiej opowiadający o wojnie chrześcijan z niewiernymi; w *Historji o cesarzu Otonie* muzułmańskie wojska króla egipskiego Zołdana oblegają Paryż w odwecie za wyprawę krzyżową:

W tamtym wieku wielkie walki krześcijańscy panowie przeciw poganom czynili o Ziemię Świętą Żydowską, dla Grobu Bożego w Jeruzalem. Aczkolwiek tam wielkie szkody podjęli, wszakże się tak silili, iż, by było nie przeciw wolej bożej, wszystko spiknienie pogańskie musiałyby było stamtąd wystąpić. W tym sileniu krolow i książąt krześcijańskich usilniej tam żaden baczyć się nie dał, jako krolowie francuscy. Przeto po uspokojeniu tamtych walek, gdy już krześcijani odciągnęli, a pogani w pokoju ziemię onę odzierzeli, a zwłaszcza krol egipski umyślił się pomścić nad krolmi

krześcijańskimi utrat swych, które popadł, broniąc i zaś dobywając ziemie Żydowskiej. W czym nabarziej krola francuskiego winując, przeciw jemu naprzod ciągnąć umyślił. I rozesał posły swe do inych krolow pogańskich, którzy mu na on czas poddani byli, aby każdy z wojskiem swym jemu się okazał, a iżby się z nim naradzili, jakoby sie tych krzywd nad krześcijany pomścili, które im na przeszły czas poczynili; a nadnawysze nad krolem francuskim [...].

(KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928, s. 47)

Z tej perspektywy *Gofred...* okazuje się prequelem *Otona*, jako że opowiada o wydarzeniach poprzedzających akcję *Otona*, aczkolwiek po części także równoległych do niej. *Historja o cesarzu Otonie* rozpoczyna się bowiem mniej więcej dwadzieścia lat przed wspomnianym oblężeniem Paryża, a jej pierwsze zdanie brzmi:

Czasu krolowania Dagoberta w ziemi Francuskiej panował w Rzymie możny a niezwyciężony cesarz, Oton pierwszy imieniem.

(KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928, s. 1)

To właśnie króla Dagoberta oblegać będzie król Zołdan, do którego dołączają:

krol arabski, krol perski, krol olbrzymiski, krol z Etolijej, też i brat Zołdanow z Asyryjej, imieniem Admiral, krol z Morachu, i inych krolow i książąt barzo wiele.

(KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928, s. 48)

W polskiej wersji król Dagobert jest równieśnikiem niemieckiego cesarza Ottona I (912–973), który zastąpił rzymskiego cesarza Oktawiana z wersji niemieckiej i francuskiej (KOŚNY, 1967, s. 48–50). Polski tłumacz przeniósł tym samym akcję ze sfery legendarnej w rzeczywistość quasi-historyczną X i XI wieku. Oblężenie Paryża ma miejsce dwadzieścia lat po zawiązaniu akcji *Historji o cesarzu Otonie*. Na początku historii cesarzowa rodzi bliźnięta – dwóch chłopców; nienawidząca jej świekra twierdzi, że ciąża bliźniacza musi być wynikiem cudzołóstwa, i doprowadza do wypędzenia synowej wraz z dziećmi. Dzieci zostają rozdzielone – młodszy, Florenc, dorasta jako przybrany syn paryskiego kupca Klimunta, a starszy, Leon, wraz z matką mieszka w Jeruzalem. Celem historii jest połączenie rodziny cesarskiej, które dokonuje się właśnie w Paryżu, dokąd przybywa z odsieczą cesarz. Sytuacja, gdy wojska muzułmańskie oblegają stolicę Francji, jest dokładną odwrotnością akcji *Gofred...*

i może wywoływać w czytelniku pragnienie usłyszenia historii, w której to chrześcijanie najeżdżają ziemie niewiernych.

Co więcej, czytelnik *Historji o cesarzu Otonie* wiedział dobrze, że – inaczej niż w armii chrześcijańskiej – armię pogańską wspiera egzotyczna płeć niewieścia. Razem z królem Zołdanem przybyła bowiem pod Paryż jego córka Marcebella, która uprosiła ojca o pozwolenie na tę nietypową dla królowny wyprawę, ponieważ – jak mówiła – „to osobliwa rokosz moja przypatrzeć się bojowi [...]” (KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928, s. 49), i chciałyby wybrać sobie na męża najwaleczniejszego spośród królów pogańskich towarzyszących jej ojcu. Nie jest ona zatem jeszcze wojowniczką i postać Klorindy będzie niewątpliwą nowością dla czytelnika, ale już w pewnym stopniu przeczuwaną za sprawą mężnej królowny Marcebilli. Otóż ona, gdy okazuje się, że Paryż jest świetnie przygotowany na oblężenie i najeźdźcy zaczynają się wahać, czy od niego nie odstąpić, proponuje, że uda się z poselstwem do króla francuskiego obejrzeć fortyfikacje, ponieważ jako białogłowa uzyska spokojny dostęp do miasta. Jej faworyt król olbrzymi (tak nazywany w romansie) wstydzi się braku męstwa sprzymierzonych królów:

Co obaczywszy krol olbrzymi, sam też olbrzymem będąc, wstydził sie sam siebie, by miał nazad ustąpić, a to nawięcej dla rycerskiego serca cory Zołdanowej, która sie nawięcej dla tego napała na wojnę jechać, aby rycerskich ludzi sprawę widziała, a jako sie który męźnie potykać będzie.

(KRZYŻANOWSKI, wyd., 1928, s. 62)

Dlatego król olbrzymi jedzie z Marcebillą do Paryża, gdzie rzuca wyzwanie rycerzom chrześcijańskim, by któryś odważył się stanąć z nim do pojedynku. Na widok olbrzyma nikt nie jest chętny się bić; dopiero gdy król Dagobert zawstydzą swoich rycerzy, jeden z nich wyrusza na nierówną walkę. W pierwszym starciu król olbrzymi po prostu ściąga przeciwnika z konia i przewiesiwszy go sobie przez ramię, zabiera z sobą jako jeńca. W tej sytuacji nie ma więcej chętnych rycerzy do pojedynku z olbrzymem i dlatego król Dagobert zgadza się, by swoich sił w walce spróbował domniemany syn kupca, młody Florenc, którego natura zawsze kierowała ku czynom rycerskim, mimo usilnych prób uczynienia z niego rzemieślnika. Florenc pokonuje olbrzyma, zostaje pasowany na rycerza i zachwycony urodą Marcebilli przekonuje ją, by ostatecznie wybrała jego zamiast króla olbrzymskiego.

W epizodzie pojedynku przed oblężonym miastem rozpoznajemy motyw wywodzący się jeszcze z *Iliady*, względnie biblijny motyw walki Dawida z Goliatem; ale czytelnik *Gofreda*... mógł rozpoznawać w Argancie „z serca męźnego, z wzrostu ogromnego” (KOCHANOW-



SKI, TASSO, 1968, *Pieśń VI*, o. 23), wyzywającym chrześcijan na pojedynki, właśnie typ króla olbrzymskiego z *Historji o cesarzu Otonie*. Argant podobnie jak olbrzym pokonuje pierwszego ze swoich przeciwników (zresztą o imieniu Otton), który wybiegł przed szereg zamiast Tankreda. Dopiero drugiemu z chrześcijańskich rycerzy – po ukazaniu siły i męstwa pogańskiego wojownika w pojedynku z pierwszym przeciwnikiem – ma przypaść sława zwycięzcy. Nowością w *Gofredzie...* będzie rozciągnięcie w czasie opisu drugiego pojedynku na całość akcji poematu – Florenc zabił olbrzyma od razu, a Tankred zмагаć się będzie z Argantem aż do *Pieśni XIX*.

Czytelnik *Historji o cesarzu Otonie* mógł spodziewać się w *Gofredzie...* nie tylko pewnych stałych elementów opowieści o walkach rycerskich czy typów postaci, lecz także modelowego rozwiązania akcji w wypadku pogańskich bohaterów: otóż Marcebella zakochuje się we Florencu, przechodzi na stronę chrześcijan i na koniec przyjmuje wiarę chrześcijańską. Co więcej, za przykładem pogańskiej królowny czyni to też jej ojciec, król Zołdan. Tak spektakularnego zakończenia brak wprowadzie w *Gofredzie...*, ale nawrócenie trzech pogańskich bohaterów poematu wydaje się tylko kwestią czasu. Gwoli ścisłości trzeba dodać, że Klorynda była dzieckiem rodziców chrześcijańskich, któremu od narodzin przeznaczony był wyjątkowy los; ale zarówno nawrócenie Armidy, jak i konwersja Erminii znajdują się w horyzoncie oczekiwań czytelnika. Jak wiemy, nawrócenie Erminii nie zostało opowiedziane przez Tassa – ale też nie musiało z punktu widzenia czytelnika polskiego, ponieważ losy Erminii wpisują się w określony schemat znany odbiorcy z *Historji o Magielonie*.

Magielona jest córką króla Neapolu, którą Piotr, syn księcia Prowansji, namawia do wspólnej ucieczki. W drodze kochankowie zostają rozdzieleni – Piotra porywają piraci, a Magielona w poszukiwaniu ukochanego udaje się najpierw w pielgrzymkę do Rzymu, by następnie trafić w rodzinne strony Piotra, gdzie na pewnej wyspie zakłada kościół i szpital dla chorych. Wiedzie tam przykładne życie, lecząc żeglarzy i pielgrzymów, aż po stosownym czasie znajduje wśród chorych ukochanego, któremu również pomaga odzyskać zdrowie, zanim wezmą ślub. Erminia reprezentuje typ bohaterki zajmującej się leczeniem, wędrującej w poszukiwaniu ukochanego, którego na koniec odnajduje i przywraca do zdrowia. Jej ślub z Tankredem i konwersja stanowią logiczne następstwo dla czytelnika *Otona i Magielony*. Nowością w poemacie Tassa była natomiast sytuacja trójkąta zakochanych: Tankred kocha Kloryndę, Klorynda nie kocha Tankreda, Erminia kocha Tankreda, Tankred nie kocha Erminii, póki żyje Klorynda.

I wreszcie za nowy typ bohaterki uważana jest zazwyczaj Armida. Istotnie, sposób jej prezentacji odbiegał od tego, do jakiego przy-

zwyczajony był czytelnik polski (BUSZKA, 2014, s. 42-46), niemniej sam pomysł, by czarodziejka wspierająca siły pogańskie, mieszkająca w zaczarowanym pałacu miała przyjąć chrześcijaństwo i stać się matką rodu d'Este, nie był niczym zaskakującym dla czytelnika *Historii wdzięcznej o [...] Meluzynie* (2015). Wiedział on bowiem, że potomkowie szlacheckiego domu lozańskiego wywodzą się od takiej właśnie ponadnaturalnej i dwuznacznej postaci i są z tego dumni, jak dowodzi ich gołdo; polski tłumacz poinformował o tym czytelnika w przedmowie:

A tak z tej ogromnej a straszliwej matki ukazuje naród swój szlachta francuska – i wiodą pannę morską w herbie, którzy się mianują z domu lozańskiego, o czym tu szerzej i jaśniej w *Historii* obaczymy.

(KRZYWY, wyd., 2015, s. 185)

Meluzyna, która co sobota przyjmuje od pasa w dół postać smoka, względnie węża, jest córką wróżki z Avalonu i mieszka w ostępach lasu, gdzie jej pałace są widoczne tylko wtedy, gdy ona na to pozwoli:

Abowiem lubo się tam tylko las ukazywał, który był każdemu znaczny, ale tam nieznaczone pałace i kościół był, których nikt widzieć nie mógł, tylko za wolą Meluzyny.

(KRZYWY, wyd., 2015, s. 65)

Gdy Meluzyna postanawia poślubić Rajmunda, przekazuje mu władzę nad wszystkimi swoimi posiadłościami, które stają się już wtedy widzialne dla każdego. Powód jej małżeństwa czytelnik poznaje stopniowo; dopiero na koniec dowiaduje się, że bohaterka została przeklęta przez matkę za ojcobójstwo i miała żyć w postaci smoczej do dnia Sądu Ostatecznego, chyba że wyszłaby za mąż za kogoś, kto nie wydałby jej tajemnicy. Dlatego Meluzyna tak wielką wagę przywiązuje do chrześcijańskiej ceremonii zaślubin, funduje również kościoły i klasztory: życie cnotliwej chrześcijanki stanowi dla niej jedyny sposób uniknięcia straszliwego losu. Jest bohaterką ambiwalentną, ponieważ doprowadziła do śmierci własnego ojca – żaden z czynów Armidy takiego grzechu nawet nie przypomina; Meluzyna chce jednak odpokutować swój postępek i odzyskać pełnię człowieczeństwa, co jej się prawie udaje, o czym świadczą jej dwaj ostatni synowie, którzy pozbawieni są jakichkolwiek cech nadnaturalnych, w przeciwieństwie do ich ośmiu starszych braci. Niestety, w gorzkim dla siebie momencie Rajmund, który odkrył tajemnicę Meluzyny, lecz z miłości do żony nie ujawniał sekretu, wykrzyczy jej w twarz, że nie opłakuje śmierci jednego ze swych synów, zabitego zresztą przez drugiego, ponieważ jest „robaczym



narodem”. Wtedy Meluzyna wyjawia, że nie płakała po śmierci zabitego syna, gdyż znając jego przyszłość – jest bądź co bądź wróżką – wiedziała, iż stałby się on wielkim zagrożeniem dla całego rodu; teraz zaś, gdy Rajmund wyjawiał tajemnicę, musi opuścić męża, rodzinę i całe swoje „budowanie” (w czarodziejski sposób zbudowała bowiem liczne zamki i miasta) i żyć pod postacią smoka aż do dnia sądnego.

Armida różni się od Meluzyny siłą swych namiętności, wewnętrznych rozterek wspaniale ukazanych w scenie, gdy daremnie usiłuje zastrzelić Rynalda; Meluzyną nie targają żadne rozterki wewnętrzne, gdy przed opuszczeniem zamku nakazuje jeszcze zabić innego ze swych synów, Horybałę, który również stałby się zagrożeniem dla przyszłości rodu. W porównaniu z Meluzyną Armida wydaje się niewinną, acz uwodzicielską panienką, która także mieszka w zaczarowanym pałacu i którą także ma zbawić miłość do chrześcijańskiego rycerza – tyle że jej historia ma pozytywne zakończenie, w przeciwieństwie do dziejów Meluzyny. Obie miały się stać założycielkami potężnych europejskich rodów, co było w pełni zrozumiałe dla czytelnika historii o Meluzynie.

Pominięłam w swoim omówieniu pomniejsze motywy, wspólne dla tych trzech romansów rycerskich i poematu Tassa, takie jak nakarmienie przez lwicę starszego z bliźniaczych synów Otona (nazwanego stąd Leonem – Lwicem) oraz Kloryndy; omówione przeze mnie wątki fabularne oraz typy postaci pokazują dobitnie, że świat bohaterów Tassa wpisywał się w horyzont oczekiwań czytelnika nie tylko eposu heroicznego, lecz także polskich romansów rycerskich. W związku z tym należy postawić pytanie: w jakim stopniu doświadczenia czytelnicze polskiego odbiorcy zaważyły na przyjęciu poematu Tassa w roku 1618? Uważam, że owe trzy romanse rycerskie rozbudziły apetyt publiczności na tego rodzaju historie, o czym świadczy ich popularność; okoliczność, że po ich wydaniu w latach sześćdziesiątych XVI wieku czytelnicy musieli czekać pół wieku na utwór o podobnej tematyce, jakim był *Gofred...*, również mogła wpłynąć na sukces poematu. O jego przyjęciu przez czytelników w Polsce zadecydował, jak sądzę, między innymi właśnie fakt istnienia określonych literackich antecedencji.

### **Bibliografia**

BUSZKA Kamila, 2014: *Pomiędzy tradycją a nowatorstwem. Rola postaci kobiecych w świecie przedstawionym eposu Torquata Tassa „Gofred abo Jeruzalem wyzwolona” (w przekładzie Piotra Kochanowskiego)*. „Meluzyna. Dawna literatura i kultura”, nr 1.

- DUNIN Janusz, 1974: *Papierowy bandyta. Książka kramarska i brukowa w Polsce*. Łódź: Wydawnictwo Łódzkie.
- ERTZDORFF Xenja von, SEELBACH Ulrich, 1993: *Nachwort*. In: FLORENT ET LYON, Wilhelm SALZMANN: *Kaiser Octavianus*. Ed. Xenja von ERTZDORFF, Ulrich SEELBACH, Christina WOLF. Amsterdam: Rodopi.
- GRZESZCZUK Stanisław, 1968: *Piotra Kochanowskiego poemat o „wojnie pobożnej”*. W: KOCHANOWSKI Piotr, TASSO Torquato: *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*. Oprac. Stanisław GRZESZCZUK. Przypisy Roman POLLAK. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Historia o Magielonie królownie neapolitańskiej, 1739*. Kraków: w Drukarni Dominika Siarkowskiego, J.K. Mści Typogr. PAN, Biblioteka Gdańska. Sygn. Dm 3281 8°.
- Historia wdzięczna o szlachetnej a pięknej Meluzynie*, 2015. [Kraków: Drukarnia Wojciecha Góreckiego, 1671]. W: *Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie*. Wyd. Roman KRZYWY. Warszawa: Sub Lupa.
- JAUSS Hans Robert, 1972: *Historia literatury jako wyzwanie rzucone nauce o literaturze (fragmenty)*. Przeł. Ryszard HANDKE. „Pamiętnik Literacki”, R. 63, z. 4
- JAUSS Hans Robert, 1974: *Literaturgeschichte als Provokation*. Frankfurt am Mein: Suhrkamp Verlag.
- JAUSS Hans Robert, 1980: *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*. Przeł. Krystyna KRZEMIENIOWA. „Pamiętnik Literacki”, R. 71, z. 1.
- JAUSS Hans Robert, 1999: *Historia literatury jako prowokacja*. Przeł. Małgorzata ŁUKASIEWICZ. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich.
- KOCHANOWSKI Piotr, TASSO Torquato, 1968: *Gofred abo Jeruzalem wyzwolona*. Oprac. Stanisław GRZESZCZUK. Przypisy Roman POLLAK. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- KOŃNY Witold, 1967: *Das deutsche Volksbuch vom Kaiser Octavian in Polen und Russland*. Berlin: Ernst-Reuter-Gesellschaft.
- KRZYWY Roman, 2019: *Lépica polacca prima e dopo il „Gofred” (dal Belum prutenum di Jan da Wiślica alla „Wojna chocimska” di Ignacy Krasicki)*. Transl. Emiliano RANOCCHI. In: *Lépica cavalleresca dell'eta' moderna: un modello europeo. Atti del convegno, Roma, 20-21 settembre 2018*. Ed. Marta WOJTKOWSKA-MAKSYMİK. [Conferenze, 143]. Roma: Accademia Polacca delle Scienze.
- KRZYWY Roman, wyd., 2015: *Historia o szlachetnej a pięknej Meluzynie*. Warszawa: Sub Lupa.
- KRZYŻANOWSKI Julian, 1962: *Romans polski wieku XVI*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy (wyd. 1. – Lublin 1934).
- KRZYŻANOWSKI Julian, wyd., 1928: *Historja o cesarzu Otonie. 1569*. Kraków: Wydawnictwo Polskiej Akademji Umiejętności.
- MÜLLER Jan-Dirk, 1990: *Romane des 15. und 16. Jahrhunderts*. In: *Romane des 15. und 16. Jahrhunderts. Nach den Erstdrucken mit sämtlichen*

Holzschnitten. Ed. Jan-Dirk MÜLLER. Frankfurt am Main: Deutscher Klassiker Verlag.

- NIEZNAŃSKI Stefan, 1989: *Staropolska epopeja historyczna. Kształtowanie się pojęcia, drogi rozwoju*. W: IDEM: *Studia i wizerunki. O poezji staropolskiej i jej badaczach*. Warszawa: Instytut Wydawniczy „Pax”.
- POLLAK Roman, 1970: *Rex interpretum Polonorum*. W: *W kręgu „Goffreda” i „Orlanda”*. Księga pamiątkowa sesji naukowej Piotra Kochanowskiego w Krakowie dnia 4–6 kwietnia 1967 r. Red. Tadeusz ULEWICZ. Wrocław: Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich.
- POLLAK Roman, 1973: „Goffred” *Tassa–Kochanowskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- RUDNICKA Jadwiga, 1964: *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- WIESIOŁOWSKI Jacek, 1993: *Romans rycerski w kulturze społeczeństwa późnośredniowiecznej Polski*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Red. Teresa MICHAŁOWSKA. Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich.

Krystyna Wierzbicka-Trwoga

**The Horizon of Readers' Expectations in 1618 AD  
Traditions of Chivalric Epic and Romance  
Prior to Tasso–Kochanowski's *The Goffredo*...**

**Summary:** The article considers circumstances contributing to the readership success of the Polish translation of *The Goffredo*... The author advances a thesis that the narrative poem in question met the expectations of Polish audience having been previously kindled not so much by Andrzej Kochanowski's translation of *The Aeneid*, but rather by Polonized versions of mediaeval chivalric romances (*Historja o cesarzu Otonie*, *Historia o Magielonie*, *Historia wdzięczna [...] o Meluzynie*). They gave the Polish readers their first chance to acquaint themselves with high chivalric culture, adventures of valiant knights, and their love affairs. After their publications in the 1560s, it was not until a half of century later that readers had a chance to enjoy a piece of literary work with a similar theme, that is *The Goffredo*... The success of the latter book was partly due to the precedence of particular literary pieces.

**Keywords:** *The Goffredo*..., chivalric romance, heroic narrative poem, horizon of readers' expectations